

Niech Wasze serducha biją charakterem wdźwiąkiem

dokończenie ze str.1

pracujemy, chociażby. Jasne, zdarza nam się naturalnie rzucić jakieś słówko jak „podaj mi te bryle” czy „sklep jest za winklem”. Są to słowa, których używa wielu warszawiaków, nie mając świadomości, że to gwara warszawska. Idąc tym tropem, można powiedzieć, że liczba mówiących gwarą wzrasta, bo przyjeżdżający do Warszawy łapią te słówka i zaczynają z nich korzystać. Jadą na Wileńiak, nie Dworzec Wileński albo jedzą schaboszczaka na obiad. Osoby, które zaczynają zgłębiać temat gwary, mają różne zajęcia, są to przewodnicy miejscy, potomkowie warszawiaków, czasem sięgający nawet kilku wieków, ale też flancowani warszawiacy, który przyjęli całą kulturę Warszawy jako swoją i chcą ją poznać jeszcze lepiej.

R – Czym zajmuje się Wasze stowarzyszenie i w jaki sposób promuje gwarę?

G.W. – Naszym głównym zajęciem jest prowadzenie wykładów i warsztatów, przybliżając w ten sposób temat osobom zainteresowanym. Bywamy też w szkołach, najczęściej na zaproszenie nauczycieli historii lub polskiego. Wspieramy artystów, którzy inspirowani warszawskim folklorem, konsultujemy pisarzy, którzy w swoich powieściach wykorzystują gwarę. Udało nam się w 2017 roku nazwać skwer na Woli imieniem Gwary Warszawskiej, gdzie planujemy być obecni na stałe w miesiącach letnich. W każdym punkcie ZTM można też wyrobić sobie Kartę Klawego Warszawianka lub Klawej Warszawianki.

R. – Gdyby ktoś z naszych czytelników zainteresowany tym tematem chciał również



zacząć się uczyć naszej lokalnej mowy, gdzie i do kogo musiałby się zgłosić?

G.W. – Jeśli taka osoba chce zacząć od naukowego podejścia, to trzeba przeczytać „Gwara

Warszawska dawniej i dziś” prof. Bronisława Wieczorkiewicza. Potem można uczyć się na wesoło z twórczości Stefana „Wiecha” Wiecheckiego, naszego Homera warszawskiej ulicy, jak powiedział o nim Tuwim. Świetnym źródłem są też filmy przedwojenne jak „Dorożkarz nr 13” czy „Manewry miłosne”.

R. – Jak brzmią nazwy jakichś 10 przedmiotów codziennego użytku w gwarze?

G.W. – ancug – garnitur
dęciak – melonik
flota – pieniądze
futrunek – jedzenie

landszaft – obraz kiepskiej jakości, monidło

patrzałki – okulary
piter – portfel na monety
sikor – zegarek

ustrojstwo – urządzenie, którego nie potrafimy nazwać
zerkadełko – lusterko

R. – W jakich miejscach można usłyszeć ludzi mówiących tą gwarą?

G.W. – Jest to możliwe szczególnie na prawej mańce Wisły. Zachęcam do odwiedzenia bazarów: Szmulki, Różyc, Szembek i podsłuchać sprzedawców.

R. – Jak wy nauczyliście się mówić gwarą, ile to zajmuje? Występuje ona identycznie w mowie jak w piśmie?

G.W. – Gwara jest językiem mówionym i to niestety utrudnia naukę. Nawet jeśli

coś spisano, jak w przypadku Wiecha, nigdy nie będzie to idealne przełożenie. Nie da się zapisać akcentu, charakteru wypowiedzi, który jest tak ważny w tym języku. Uczę się gwary około 4 lata i dalej nie posługuję się nią biegle.

R. – Proszę powiedzieć w gwarze teraz w kilku zdaniach o waszych potrzebach, planach, marzeniach związanych z tą fascynującą i nieznaną przez ogół Warszawiaków mową.

G.W. – Myślę, że to już za dużo, wystarczy pozdrowienie gwarowe, bo tak jak odpowiadałam, na co dzień nie mówimy gwarą. Jeśli ktoś interesuje się gwarą, to serdecznie zapraszamy do naszej ferajny. Zainteresowanie tematem rośnie, więc im nas będzie więcej, tym więcej klawych projektów będzie można prowadzić. Jedną z rzeczy, które chcielibyśmy uskutecznić, to wydanie publikacji o gwarze, w jakiej formie tego jeszcze nie wiemy. Naszym największym marzeniem jest, żeby warszawiacy byli dumni ze swojej mowy, tak jak na przykład Ślązacy są dumni ze swojej.

R. – Na koniec ostatnia prośba. Prosimy o warszawskie pozdrowienie dla czytelników „Południka Praskiego”.

G.W. – Z czapeńką do ziemi i warszawskim humorkiem powinszowania ślem wiernej ferajnie „Południka Praskiego”. Niech Wasze serducha biją charakterem wdźwiąkiem, a humorek i aligancja zostanie pierwszą hipoteką!

R. – Dziękuję i lecę do punktu ZTM po Kartę Klawego Warszawianka

Jak Praga-Południe start-upami stoi

Czy młode firmy technologiczne odmieniają oblicze naszej dzielnicy?

Osoby zakładające tzw. start-upy, młode firmy zajmujące się wytworzeniem nowych technologii lub innowacyjnych usług, coraz częściej decydują się na lokalizację w innych miejscach niż tylko Centrum, Śródmieście czy Mokotów. Młodzi, zdolni, kreatywni przedsiębiorcy kierują się nie tylko potrzebą obniżania kosztów funkcjonowania, lecz przede wszystkim wybierają miejsca z klimatem. Jako przykład takiego miejsca można wskazać chociażby zlokalizowany na Pradze-Północ Campus Warsaw. Poza klimatycznym otoczeniem Campus Warsaw proponuje wsparcie merytoryczne i ciekawą ofertę eventów dla przedsiębiorców. Co istotniejsze, sam projekt potwierdza, że możliwe jest przyciągnięcie inwestorów i rozwijanie przedsiębiorczości przy jednoczesnym zachowaniu dawnego stylu



dzielnicy i efektywnej rewitalizacji charakterystycznych budynków.

Praga-Południe również nie próżnuje. Na Kamionku przy ulicy Grochow-



skiej numer 306 rozkręca działalność Startberry. Projekt powstał z inicjatywy trzech korporacji i proponuje przestrzeń coworkingową dla innowacyjnych, wi-

zjonerskich przedsięwzięć biznesowych. W tym przypadku również udowodniono, że możliwe jest połączenie myślenia o przyszłości i rozwoju z klimatycznym otoczeniem architektury Kamionka i ulicy Grochowskiej.

Na Pradze-Południe mamy jeszcze kilka budynków, które można by w równie ciekawy sposób zagospodarować. Na korzyść działa też dogodna lokalizacja, bliskość metra, połączenia tramwajowe. Przede wszystkim jednak praski Grochów to niepowtarzalna atmosfera. Oprócz wspierania rzemieślników i ratowania unikatowych zawodów warto zaangażować wysiłki w rozwój otoczenia także dla młodych i przedsiębiorczych. Takie działania pomogą zmienić wizerunek dzielnicy, a także mogą przynieść dodatkowy wpływ do budżetu.

Katarzyna M. Gorzkowska



Śmieciowy problem

Problem zaśmieconych i zaniedbanych przez ZGN osiedli na Grochowie jest znany nie od dziś.

Osiedla nie są sprzątane w ogóle lub zbyt rzadko.

Zatrudnione przez ZGN ekipy sprzątające przychodzą sporadycznie i pracują jak chcą. Wyniki ich pracy nie są kontrolowane przez nikogo.

Na naszym osiedlu przy ul. Kirasjów używany był ciężki sprzęt, który rozjeżdżał położoną 2 lata wcześniej w ramach budżetu partycypacyjnego kostkę chodnikową. Przy tej okazji również został częściowo zniszczony nowo nasadzony żywopłot. Panowie sprzątający ułatwiają sobie pracę, nie bacząc na nic. Nikt z zarządzających nie uszanował pieniędzy wydanych na to, co zostało zniszczone. Nikt też nie przejmuje się naprawianiem szkód. Może wynika to stąd, że nikt z ZGN nie sprawdza wykonania zleconych prac...

„Lekaro” obsługujące nasze osiedle jest jak primadonna, którą wielokrotnie trzeba prosić o wywóz śmieci i gabarytów. Nigdy nie dotrzymuje terminów. Może warto pomyśleć o zmianie odbiorcy śmieci, np. na MPO? Podobno jest bardziej sumienne.

A przecież wszyscy mieszkańcy uiszczają opłaty za śmieci i utrzymanie należytą zieleni i czystości na osiedlu. Co dzieje się z naszymi pieniędzmi wnoszonymi w opłatach na sprzątanie śmieci? Na co są przeznaczane?

Postępujący regres i coraz gorszy stan osiedla obserwujemy od jakichś 11-12 lat. Co niestety pokrywa się z kadencją burmistrza w naszej dzielnicy. To on nadzoruje prace ZGN. A ZGN na każdy apel

mieszkańców, by zadbać o teren osiedla odpowiada „nie ma funduszy”. A przecież teren na osiedlu jest gminny i do nich należy wynajem ekip pielęgnujących zieleni i sprzątających śmieci.

Urząd Dzielnicy sprawujący nadzór nad ZGN prowadzi politykę „psychologii”. Pamiętamy, jak zastępca burmistrza wygłosił płomienne przemówienie w TVP3, że to sami mieszkańcy odpowiedzialni są za śmiecenie [sic!]. Nie dodał jednak, że obowiązkiem gminy jest dbanie (za nasze pieniądze) o ład i czystość.

Wywóz śmieci, odśnieżanie, sprzątanie chodników i trawników, grabienie i usuwanie liści, koszenie trawy to wszystko należy do obowiązków dzielnicy. A pieczę nad tym ma Urząd Dzielnicy. Żadna z tych czynności nie jest wykonywana ani na czas, ani należycie. W końcu to oszczędność na naszych podatkach. Trawa nie jest koszona na czas, dojrzewa niczym zboże i schnie. Grabienie liści to już w ogóle niekończąca się opowieść. I tak każdego roku to samo. Liście opadają w listopadzie i zalegają na trawnikach do stycznia, lutego, niekiedy częściowo zgrabione a nawet zapakowane do worków. W tym roku leżały tak prawie 4 miesiące. Dopiero na początku lutego przyjechała wielka śmieciarka i zaczęła urządzać sobie rajdy po naszych osiedlowych, wąskich, partycypacyjnych chodniczkach. By panom śmieciarzom, łatwiej było zbierać worki z liśćmi z trawników. Niestety wszystkiego nie zabrali nawet do tej pory...

Stery innych śmieci zalegają cały-



mi miesiącami, są i takie, które leżą już od ośmiu i więcej, np. suche gałęzie ozdobione parą opon rowerowych...

ZGN nie sprawdza efektów wykonanego zlecenia i pracy, za które wszyscy płacimy. Widać ciężko ruszyć odpowiedzialnym urzędnikom zza biurka w teren. Wniosek jest prosty: Urzędowi Dzielnicy i ZGN na niczym nie za-

leży. Jedyne na tym, byśmy regularnie wnosili opłaty. Reszta ich nie obchodzi. Mieszkańcy nadal cierpią i toną w stertach śmieci i brudu.

Raj został stworzony jedynie dla szczerów...

Małgorzata Witak



Jak się bawić, to się bawić!

100 dni do symbolicznej dorosłości trzeba uczcić hucznie i tanecznie. W styczniu i lutym tego roku młodzież w całym kraju bawiła się na studniówkach.

Imprezy odbywają się w różnych miejscach – od sal gimnastycznych danej szkoły, przez eleganckie restauracje, po wielkie obiekty sportowe – w zależności od liczebności uczniów.

W tym roku jedna z większych studniówek, organizowana przez Zespół Szkół Gastronomicznych im. prof. E. Pijanowskiego w Warszawie, odbyła się 13 stycznia na Stadionie Narodowym PGE w Warszawie na Pradze-Południe. Bawiło się na niej blisko 350 osób.

Tradycyjnie bal studniówkowy otworzyły słowa: „Poloneza czas zacząć”.

W ostatnich latach najpopularniejszym utworem, do którego tańczy młodzież, jest



„Polonez” Wojciecha Kilara z filmu „Pan Tadeusz”. Po jego odtąnczeniu nastąpiły przemowy oraz podziękowania kadrze nauczycielskiej, a zaraz po tym zgasty świa-

ta i uczniowie wspólnie z nauczycielami ruszyli na parkiet tańczyć.

Do obsługi cateringowej było zatrudnione kilkadziesiąt osób. O nagłośnie-

nie całej wielkiej sali, dekoracje światłem, prowadzenie muzyczne przez DJ-ów i konferansjerkę zadbała agencja eventowa AngelEvents.pl. Także o profesjonalną fotościankę na czerwonym dywanie w hollywoodzkim stylu i kolorową fotobudkę z masą kolorowych gadżetów i przebrań.

Jak większość wie, do dnia dzisiejszego istnieją przesady studniówkowe, których trzeba przestrzegać, jeśli się wierzy, że pomogą one zdać egzamin dojrzałości. Najpopularniejsze to czerwona bielizna i podwiązka (koniecznie na lewej nodze), zakaz ścinania włosów, ulubiony krawat oraz coś pożyczonego. Są też przesady negatywne jak np. oczko w rajstopach, które wróży problemy na maturze. Podczas całej zabawy pa-

dokończenie na str. 5

Poznajcie redakcję Waszego czasopisma

Redaktor Naczelny Michał Sawicki



Czy w młodym wieku można działać społecznie? Wielu moich rówieśników bałoby się zacząć. Młodzieńczy zapał nie jest tak doceniany jak dojrzały wiek i doświadczenie. Mnie to jednak nie zraża. Zostałem jako 19-latek redaktorem naczelnym „Południka Praskiego”. Dopiero, gdy człowiek za-

czynia dużo pracować, nabiera pokory i uczy się tego świata. Jestem – jak już zdarzało mi się zdradzać w poprzednich numerach – z Gocławia. Mieszkam tu od urodzenia, zawsze związany z Warszawą, z naszą dzielnicą, a zwłaszcza z moim ukochanym osiedlem. Tak, to moja mała ojczyzna. Rok temu zdałem maturę, studiuję politologię na Uniwersytecie Warszawskim, nabywam wiedzę o mechanizmach rządzących polityką i działalnością społeczną. I jest pewna rzecz, która mnie szkodzi: jak ideały życia we wspólnocie w ramach osiedla czy miasta niewiele mają wspólnego z rzeczywistością. Próbuję działać społecznie, interesuję się przestrzenią, w której żyję, bo mam poczucie, że jest również moja. Jak zacząłem? W 2015 roku po wielu miesiącach ciężkiej pracy udało mi się zostać posłem XXI sesji sejmiku dzieci i młodzieży. Jako 17-latek siedziałem na sali plenarnej pełny marzeń. Życie zweryfikowało część z nich negatywnie, ale nie łamię się. Potem zacząłem działać w skali Warszawy. Jest wiele w naszej

dzielnicy do zmienienia, poprawienia, odświeżenia. Nie jestem rewolucjonistą, staram się nabierać doświadczenia i czerpać z mądrości kilkudziesięciu starszych od siebie ludzi, z którymi na co dzień współpracuję. Bardzo łatwo jest w młodym wieku burzyć albo snuć nierealne wizje. Ludzie młodzi są często prowadzeni przez piękne idee, które jednak w starciu z tym światem są nieosiągalne. Dziś poświęcam do granic możliwości swój czas prywatny dla innych. Piszę artykuły, prowadzę strony, portale, organizuję spotkania, akcje, wydarzenia, koordynuję działania kilkudziesięciu osób, myślę, co trzeba na naszym osiedlu i w naszej dzielnicy zmienić. Na pewno poświęcę się pracy najlepiej jak umiem, by swoje zamierzenia wprowadzić w życie. Być może wiele razy coś się nie uda, ale po to człowiek upada, by się podnieść silniejszy! Na zdjęciu obok odbieram czwarty już numer „Południka Praskiego” z drukarni. Powiem Państwu coś – prowadzenie tej gazety to prawdziwa szkoła życia!

Dorota Jankowska Lamcha



Na rzecz dzielnicy, naszego najbliższego otoczenia pracuję dwanaście lat. Związana jestem z Kamionkiem i z Radą Osiedla Kamionek, której już czwarty rok mam zaszczyt przewodniczyć, a w poprzednich dwóch kadencjach pełniłam funkcję sekretarza. Prowadzę stronę internetową Rady i fanpage na Facebooku. Zgłaszam projekty do budżetu partycypacyjnego, pracowałam przez dwa lata w dzielnicowym zespole ds. BP. Cieszę się jak dziecko z tego, że jeden z moich projektów – „Aranżacja zieleni na Starówce Kamionka” – będzie w tym roku realizowany dzięki głosom sąsiadów, którym się spodobał. Od roku angażuję się w sprawy nie tylko kamionkowskie, lecz także całej dzielnicy. Wspieram w tym lokalne Stowarzyszenie Wiatrak, którego jestem członkinią. Już dużo wcześniej odkryłam jak wiele satysfakcji sprawia mi pisanie, lecz udało mi się opublikować zaledwie parę artykułów w prasie lokalnej. Były to relacje z prac i wydarzeń organizowanych przez osiedlowy samorząd oraz wywiady z ciekawymi ludźmi z Kamionka. Dlatego z wielką radością i ciekawością podjęłam się wyzwania, jakim jest praca dla Państwa w „Południku Praskim”, gazecie mieszkańców dla mieszkańców. Gazeta jest niezależna, nasza, lokalna. Praca zaś – całkowicie społeczna. Mam nadzieję, że na łamach gazety uda się nagłośnić sprawy najważniejsze dla rozwoju dzielnicy z punktu widzenia mieszkańca, to wszystko, co dotąd pozostawało w cieniu – sprawy niejednokrotnie przykre i smutne. Nade wszystko jednak – że uda się pokazać to, co mamy najlepszego, w tym mieszkańców, ich inicjatywy, codzienną pracę, zapał i energię tych, którzy potrafią się zdobyć na działanie dla wspólnego dobra. Że nie tylko będziecie chcieli nas czytać, lecz także zabierać głos. I że dzięki temu nasza dzielnica stanie się lepszym miejscem do życia.



Czytelnicy piszą, „Południk” odpowiada

Woda oligoceńska

Napisała do nas pani Barbara Czernek, która chciałaby, jak pisze: „nowego przyłącza wody oligoceńskiej na dawnym bazarze Rogatka”. Dwa w okolicy – w Alei Wedla oraz przy Mińskiej – dawno zostały zlikwidowane. Czytelniczka jest osobą starszą i korzystanie z ujęcia przy Grenadierów jest dla niej uciążliwe.

Sprawdziliśmy, jak się ma rzecz z naszą wodą: Otóż MPWiK zapewnia, że **warszawska kranówka spełnia dzisiaj dokładnie takie same wymagania jakościowe, co woda z kranu, którą piją mieszkańcy innych europejskich miast.** Jest bogata w magnez i wapń, a jej litr kosztuje zaledwie nieco ponad grosz. W sprawie jakości wody obowiązują rozporządzenie Ministra Zdrowia z 13 listopada 2015 r. oraz normy unijne.

Nasza woda pochodzi spod dna Wisły i z Zalewu Zegrzyńskiego. Jest poddawana wielu nowoczesnym procesom uzdatniania: napowietrzaniu, sedymentacji, koagulacji i sedymentacji bądź floatacji, filtracji pośpiesznej, ozonowaniu pośredniemu, sorpcji na węglu aktywnym, filtracji powolnej oraz dezynfekcji. W okresie letnim jest także dodatkowo natleniana. MPWiK podaje także, że ostatnio przebudowano i zmodernizowano wszystkie układy technologiczne w zakładach uzdatniania wody. Dokonano tego w ramach unijnego projektu „Zaopatrzenie w wodę i oczyszczanie ścieków”. Dzięki temu codziennie do mieszkańców stołecznej aglomeracji trafia 300 mln litrów smacznej i czystej wody.

Miasto st. Warszawa nie przewiduje

je w związku z tym uruchamiania nowych ujęć wody oligoceńskiej. W całej stolicy nadal utrzymywane są ujęcia takiej wody w dotychczasowych lokalizacjach. Na Pradze Południe są to:

- ul. Garwolińska (przy bramie wjazdowej na teren Wojskowego Instytutu Medycznego), w okresie zimowym punkt poboru wyłączony z eksploatacji, w pozostałym okresie czynny całodobowo;
- ul. Motorowa r. Ostrzyckiej, w okresie zimowym czynne w godz. 8:00-20:00, przez pozostały okres całodobowo;
- ul. Lizbońska 4, czynne w godz. 7:00-20:00;
- ul. Szaserów r. Załęże, czynne w godz. 8:00-20:00;
- ul. Grenadierów 51/59, przez okres zimowy czynne 8:00-20:00, w pozostałym okresie całodobowo;
- ul. Majdańska r. Stockiej, przez okres letni czynne 6.30-22.00, w okresie zimowym czynne 6:30-20:00,
- ul. Walecznych 59, przez okres zimowy czynne 8.00-20.00, w pozostałym okresie całodobowo.

Na Kamionku brakuje sklepów spożywczych, właśnie zamknął się kolejny!

Prócz sklepów typu *convenience* z sztydami dwóch sieci, punktów z alkoholem i dwóch Biedronek przy Grochowskiej 38/340 i Terespolskiej na odcinku od Alei Zielenieckiej po Kickiego, licząc także ulice poprzeczne, pozostały tylko trzy piekarnie i trzy warzywniaki. Zniknął sklep przy Podskarbińskiej. W lutym tego roku po prawie trzydziestu latach zakończył działalność sklep przy Grochowskiej 355. I tego sklepu, pro-

wadzonego przez małą prywatną firmę „Dar Mar”, mieszkańcy postanowili bronić. W imieniu klientów sklepu napisali do nas p. Józefina Jarmużewska i Jacob Dammas ze Stowarzyszenia Praga360: „Sklep był jedynym takim sklepem w pobliżu po upadku Bazaru Rogatki i poza tym jako sklep z długą tradycją stał się również miejscem spotkań, co jest ważne w naszym społeczeństwie”. Napisali też pismo do burmistrza dzielnicy, bez skutku.

Klienci byli bardzo zżyci z obsługą wyświadczającą im niezliczone, drobne przysługi – kurier mógł tu zostawić paczkę dla nieobecnego w domu klienta, dziecko wracające ze szkoły wcześniej niż rodzice – klucze. Sprzedawczyni, pani Małgosia bardzo żałuje, że jej praca w tym miejscu właśnie się kończy, już tęskni za klientami – mieszkańcami kamionicy, którzy także musieli się wyprzedać. Zostawi tutaj serce.

Mała, rodzinna firma wynajęła lokal przed laty od miasta. Po oddaniu kamionicy w ręce spadkobiercy umowa najmu

związała firmę z właścicielem. Jednak ten zamierza przeprowadzić gruntowny remont i podobno nie przewiduje już dalszej współpracy z firmą po remoncie. Zażądał natychmiastowego usunięcia się „Dar-Maru” z lokalu, firma zakwestionowała jednak wypowiedzenie umowy, wnosząc pozew do sądu. Właściciel umieścił na elewacji baner informujący, że strop sklepu grozi zawaleniem, a potem zamknął bramę dla dostaw od podwórza, co ostatecznie przesądziło o wyprowadzce sklepu.

A z zakupami na Kamionku coraz trudniej. „Czy tak powinno być?” – zastanawia się poruszony tą sprawą Tomasz Marzecki, sąsiad sklepu i członek lokalnego samorządu. „– Od początku robiłem tam zakupy! Przecież tyle się mówi o tworzeniu lokalnych wspólnot sąsiedzkich, a ten sklep był sklepem, portiernią i zarazem lokalnym centrum. Z absolutnie unikalnym klimatem! Zgoda, to czyjaś własność. Tylko dlaczego my, mieszkańcy nie możemy mieć wpływu na to, co będzie tam po tym sklepie?”

DARMOWE PORADY PRAWNE

SERDECZNIE ZAPRASZAMY NA KONSULTACJE PRAWNE
ŚWIADCZONE PRZEZ WOLONTARIUSZY RUCHU KUKIZ'15

MIEJSCE: BIURO POSELSKIE, UL. PIĘKNA 31/37, WARSZAWA

TERMIN: KAŻDA ROBOCZA ŚRODA W MIESIĄCU

GODZINA: 18:00 - 19:00

NA PORADY NIE OBOWIĄZUJĄ ZAPISY!

KUKIZ'15

Z Rad Osiedli: Kamionek

Rada Samorządu Mieszkańców Osiedla Kamionek – jednostka pomocnicza Rady Dzielnicy Praga-Południe m. st. Warszawy – działa podczas kadencji 2014-2018 w następującym składzie: Dorota Jankowska-Lamcha – przewodnicząca, Magda Dziadosz – wiceprzewodnicząca, Jarosław Kania – sekretarz, Aleksandra Krasieńska – skarbnik, Tomasz Marzęcki – członek Zarządu, Zuzanna Lulińska – członek Zarządu, Anna Krasieńska, Artur Pasieczny, Janusz Piskorski.

Na rzecz osiedla i jego mieszkańców osiedlowi radni pracują społecznie. W bieżącej kadencji zabierali głos w ważnych dla mieszkańców sprawach, interpelowali w zgłoszonych tematach dotyczących bezpieczeństwa, porządku i jakości życia lokalnej społeczności. To dzięki działaniu m.in. Rady pojawiły się na Kamionku dodatkowe wiaty przystankowe, przejście dla pieszych

przez ulicę Lubelską na wysokości Berka Joselewicza, aktywne przejście przez ulicę Grochowską u zbiegu z Mińską, rozpoczęto pracę nad umożliwieniem dojazdu autobusem pod sam budynek ZUS, zrobiło się nieco ciszej w Parku Skaryszewskim, zreperowano Mostek Elekcyjny w ciągu ulicy Międzynarodowej, działka sąsiadująca ze szkołą podstawową nr 255 została uchwałą Rady Dzielnicy zarezerwowana na cele oświatowe. Radni osiedlowi uczestniczyli w licznych konsultacjach społecznych dotyczących rewitalizacji Kamionka, ogrodów polsko-niemieckich w Alei Wedla, wchodzi w skład zespołu ds. Zachowania Dziedzictwa i Rozwoju Rzemiosła, promują budżet partycypacyjny. W tym roku Rada po raz szósty organizuje konkurs Kamień Kamionka wyróżniający osoby zasłużone dla lokalnej społeczności i promocji Ka-



mionka. Tradycją staje się Międzyosiedlowy Turniej Piłkarski o Puchar Kamionkowskich Błoni Elekcyjnych – inicjatywa lokalna radnych z Kamionka, w tym roku odbędzie się po raz trzeci. A 28 maja 2017 roku na drugim z kolei pikniku rodzinnym na Błoniach Elekcyjnych, zorganizowanym z inicjatywą Rady, wybrano ponownie na Kamionku... króla podczas inscenizacji I wolnej elekcji we wsi Kamień, w 444 rocznicę wydarzenia.

RADA OSIEDLA KAMIONKA SERDECZNIE ZAPRASZA MIESZKAŃCÓW DO ZGŁASZANIA WSZELKICH SPRAW: tel. 785 501 407, email: rada@kamionek.warszawa.pl; osobiście: ul. Grochowska 351, 03-823 Warszawa, po uprzednim umówieniu się telefonicznie. SESJE RADY SĄ OTWARTE. Można też kontaktować się za pośrednictwem FB: Rada Osiedla Kamionek i strony www.kamionek.warszawa.pl

